

# Sienkiewicz, Witold

---

## W odpowiedzi Henrykowi Wisnerowi

---

Przegląd Historyczny 71/3, 657-661

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

skiego, W. Niedźwieckiego. Zapis w źródle kwestii przesądzać zatem nie może, a w każdym razie nie w kategoriach błędu. W tym względzie dość odwołać się do innego fragmentu tekstu p. Sienkiewicza, mianowicie, gdy pisze o Szwykowskich (s. 521), chociaż w „Popisie” wymieniona jest chorążyna nowogrodzka Szweykowska i takież formy — Szweykowsy — używa w „Memoriale” (ściśle, w testamencie) kanclerz litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł. Natomiast twierdzenie, jakoby od czasów I. Łappo (1910) po A. Malcewa (1963) i H. Wisnera (1978) nic nie napisano o funkcjonowaniu oraz roli politycznej sejmików litewskich w XVII wieku przypisać należy przeoczeniu przez p. Sienkiewicza niezwykle ważnej pracy K. A. Vižonisa, „Bajorai valstybiniam Lietuvos gyvenime Vazų laikais” (Kaunas 1940). Dziwić przecież może i pominięcie autorów piszących na temat konwokacji — J. Bardacha, A. Šapòki oraz J. Seredyki.

Henryk Wisner

#### W ODPOWIEDZI HENRYKOWI WISNEROWI

W związku z repliką Henryka Wisnera na wyrażone przeze mnie krytyczne uwagi o opublikowanym przezeń artykule, zmuszony jestem ponownie zabrać głos.

We wzmiance zaczerpniętej u Brücknera na temat liczby szlachty województwa nowogrodzkiego mówiłem o 600 rodzinach szlacheckich, Wisner stwierdza zaś, że w tekście mowa jest nie o rodzinach, lecz o domach szlacheckich. Istotnie Skarga użył zwrotu — „600 domów szlacheckich”, lecz tego ja nie kwestionowałem. U Paprockiego, Kojalowicza oraz w innych źródłach z XVII w., „dom szlachecki” oznaczał członków rodziny noszących to samo nazwisko. Określano w ten sposób rodzinę w szerszym rozumieniu słowa. W tym też znaczeniu — idąc za Brücknerem — posłużyłem się terminem „rodzina”. Dodajmy, że Alexander Nadson, wydawca angielskiego tłumaczenia pamiętników Fedora Jewłaszewskiego, pisze o 600 *noble families*<sup>1</sup>. Autor ten nie korzystał z pracy Brücknera, lecz jako podstawę miał tekst opublikowany w „Russkoj Istoriceskoj Bibliotece”. Podstawą było polskie wydanie „Synodu brzeskiego” z 1610 r.

Nie będę się spierał o to, czy Filip Kazimierz Obuchowicz posłował w 1621 r. czy też w 1620 r. Faktem jest pominięcie tej wzmianki. Oponent pisze, że Obuchowicz „może” posłował w 1620 r., ale podaje w wątpliwość tę informację powołując się na biogram pióra A. Przybosia w PSB. Niech mi pozwoli Szanowny Polemista, że bardziej dam wiarę wypowiedzi samego Obuchowicza. Przekonanie moje potwierdza sprawa poselstwa Andrzeja Obryńskiego. Pisząc o jego poselstwie na sejm nadzwyczajny 1635 r. opierałem się na opracowanym przez A. Przybosia i R. Zelewskiego „Memoriale” Albrychta Stanisława Radziwiłła, gdzie w indeksie figuruje Obryński jako poseł, choć z tekstu to nie wynika. Krzysztof Radziwanowicz Kamiński, o którym — jak pisze Wisner — „wypowiadać się nie sposób” był posłem nowogrodzkim na sejm 1628 r. Obok Kamińskiego, posłował Paweł Hryhorewicz Unichowski (nie posiadając pełnego tekstu instrukcji, wątpliwe było nazwisko drugiego posła). W instrukcji na ten sejm — czytamy: „Instrukcja — obywatelom województwa nowogrodzkiego — posłom naszym Krzysztofowi Kamieńskiemu, podstolemu nowogrodzkemu i Pawłowi Unichowskiemu na sejm — w tym roku 1628”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> „The Journal of Byelorussian Studies” t. I, nr 4, London 1968, s. 275.

<sup>2</sup> Bibl. Polska w Paryżu, rkps 11/23, s. 246. Kopię sporządził w 1863 r. A. Stanisławski, profesor Uniwersytetu w Charkowie.

Autor wytknął mi zbyt skromną liczbę posłów uzupełniających jego własną listę. Sięgnijmy do jednej z pozycji, z których Wisner — o czym nas informuje — korzystał. Jest nią rękopis nr 375 z Biblioteki Czartoryskich. Znajduje się tam m.in. instrukcja dla posłów nowogródzkich na sejm 1646 r. W przeciwieństwie do kopii instrukcji na ten sejm znajdującej się w Tekach Naruszewicza, wymienia ona nazwiska posłów. Byli nimi — Filip Kazimierz Obuchowicz oraz Samuel Zienkowicz<sup>3</sup>. Wisner zna jedynie pierwszego z „Memoriale” A. S. Radziwiłła, a drugi poseł pozostaje dla niego nieznany. Pominięta została także znajdująca się w tymże rękopisie instrukcja na sejm 1628 r., potwierdzająca nazwiska posłów z kopii paryskiej. Czy zatem nie sposób jest wedle Wisnera wypowiedzieć się na temat posłów z 1628 r.? Co było przyczyną pominięcia przez Wisnera tej instrukcji? Czy w podobny sposób nie zostały potraktowane pozostałe źródła zawierające instrukcje sejmikowe? Drugim posłem na sejm 1609 r. był Mikołaj Frąckiewicz Radzyński, starosta wasiliski<sup>4</sup>. W 1631 r. obok Jana Rudominy Dusiackiego posłował Andrzej Kurcz. Według kwitu podatkowego z 5 maja 1631 poborca zanotował oddanie „poselszczyzny” z majątności Mojszewicza dla chorążego nowogródzkiego i Kurcza, posłów sejmowych<sup>5</sup>. W sumie zidentyfikowaliśmy (pomijając Andrzeja Obryńskiego) siedmiu „nieznanych” posłów.

Przechodzę do tabeli obrazującej — zdaniem Wisnera — wynik popisu szlachty nowogródzkiej z roku 1651. Zarzuciłem autorowi nieprawidłowość podziału na trzy grupy jeźdźców, gdyż w źródle są jedynie husarze i kozacy. Wisner, wnioskując przez analogię konkluduje, iż „zachowanie podziału wydaje się konieczne” domagając się z mojej strony „choćby na piśmie” dowodów świadczących o słuszności mego twierdzenia. Kwestionując istnienie w popisie nowogródzkim z 1651 r. osobnej kategorii tzw. koni, opierałem się — co zaznaczyłem w przypisie — na tym rejestrze. Podział na konie husarskie i kozackie występuje od s. 85 (początek rejestru) do s. 92. Na niektórych stronicach (86—88) brak adnotacji o rozdzielach koni, gdyż górne części kart zostały obcięte. Wiadomoś, że chodzi o jeźdźców husarskich i kozackich uzyskujemy z pozostałych nieuszkodzonych stron rękopisu. Od s. 93 do końca popisu występuje tylko jeden rodzaj koni. Jako że — zdaniem Wisnera — nie zaznaczono o jakich jeźdźców chodzi, zaliczył on ich wszystkich do kategorii tzw. koni. Tymczasem są to jedynie konie kozackie. Przekonujemy się o tym na s. 96—99 popisu, czyli w miejscach, gdzie miały według Wisnera występować jedynie „koni”. Widoczne są tam wyraźne adnotacje — „kozackie”. Potwierdzeniem tego jest — niezauważony przez Wisnera — sumariusz wystawionych koni w popisie 1651 r. Znajduje się on na końcu źródła (s. 100). „Co stawiono kozackich koni czyni 1164. Czyni 1330 koni”. Dokonajmy prostego rachunku. Od sumy wszystkich koni (1330) odejmujemy konie husarskie, których było 166, uzyskujemy 1164 konie. Gdzie więc jest jeszcze miejsce na przeszło sto „koni” wymienionych przez Wisnera? Prawidłowość podanych w sumariuszu liczb potwierdza konfrontacja ich ze źródłem. Nieuzasadnione było więc dokonanie podziału jeźdźców na konie husarskie, kozackie i tzw. konie. W źródle występują tylko dwie pierwsze kategorie jeźdźców.

We wspomnianej tabeli Wisner błędnie podaje liczby pocztów husarskich wystawionych w popisie 1651 r. Wyliczenia te odbiegają od stanu jaki notuje źródło. Wedle liczb podanych w tabeli, koni husarskich wystawiono 204. Tymczasem z popisu wynika, że było ich 166. W jaki sposób powstała tak wielka różnica? Dla

<sup>3</sup> Bibl. Czart., rkps 375, s. 1095.

<sup>4</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów [cyt. dalej: AR] dz. XXIII, teka 129, plik 2.

<sup>5</sup> AGAD, AR dz. XXIII, t. 100 (Mojszewicze).

Posesjonat	Liczebność pocztu	Liczba pocztów husarskich	
		Wg własnych obliczeń	Wg Wisnera
Kilku	1	12	23
Kilku	2	5	8
Kilku	3	2	1
Kilku	4	1	1
Kilku	5	1	1
Jeden	0,5	1	1
Jeden	1	52	66
Jeden	2	7	9
Jeden	3	4	4
Jeden	4	4	3
Jeden	5	2	3
Jeden	3 hus. i 4 koz.	—	—
Jeden	5 hus. i 4 koz.	—	—
Jeden	5 hus. i 10 koz.	—	1
Jeden	6 hus. i 6,5 koz.	—	—

porównania przedstawię liczby jeźdźców husarskich uzyskane na podstawie popisu oraz wyliczenia Wisnera.

Błędne są także liczby podane przez Wisnera w części tabeli dotyczącej się kozaków i „koni”.

W świetle powyższego neguję wartość nie tylko tej części tabeli, która dotyczy kozaków i „koni”, ale także pozostałe jej elementy. Być może przedstawione wątpliwości wynikają z niewiedzy, tym niemniej zmuszają do refleksji.

Spójrzmy na kwestie „drobne”. Przyznaje Wisner, że w popisie występuje Leszczyłowski, a nie — jak on odczytał — Leszczykowski. Jednocześnie uznaje za możliwe występowanie „oboczności” Leszczykowski od Leszczyłowa lub Leszczyłowicz! Na poparcie swej koncepcji nie przytacza ani jednego dowodu źródłowego. Pozostaje nam jedynie wiara w istnienie takiej możliwości. Stosując metodę Wisnera, równie dobrze można uznać formę Radziwiłłowicza za „oboczność” od Radziwiłła. A chyba autor przyzna, że były to dwie różne rodziny.

W „Uwagach” pisałem, że w źródłach, na które powołuje się Wisner występuje Lichodziejewski, a nie — jak on odczytał — Lichodziewski. Nie wykluczałem możliwości istnienia innej formy (tak jest np. w popisie 1528 r.), niemniej w źródle, na które się autor powołuje jest Lichodziejewski. Wniesioną przez siebie „poprawkę” należało przynajmniej odnotować. Jest ona zresztą — co udokumentowałem źródłowo — wątpliwej jakości. Powszechnie bowiem stosowano formę Lichodziejewski. Figurują Lichodziejewscy w popisach wojskowych; w księgach patrymonialnego sądu zamkowego w Nieświeżu występują tylko Lichodziejewscy; podobnie jest w materiałach gospodarczo-podatkowych, korespondencji, w dokumentach genealogicznych tej rodziny. Tak też pisali się Lichodziejewscy w powieści wiłkomirskim i województwie mińskim. Jedynie taka forma występuje w „Opisaniu budowli mieszkańców Lichodziejewskich” — zaścianka Lichodzieje z początku XIX w. Na uzasadnienie odmiennej formy nazwiska Wisner przytacza formę Lichodziejscy występującą w „Polskiej Encyklopedii Szlacheckiej”.

Z praktyką poprawiania brzmienia nazwisk w rejestrze 1651 r. spotykamy się także w przypadku Zachariasza Czanowickiego, jak notuje go popis 1651 r. Wis-

ner — powołując się na tenże przekaz — pisze o Zachariaszu Czarnowickim! Tymczasem w Nowogródzczyźnie występują jedynie Czanowiccy. W księdze zawierającej rejestry dokumentów dotyczących księstwa kleckiego wraz z braćmi Piotrem, Aleksandrem i Fiedorem Janowiczami Czanowickimi, występuje Zachariasz. Jest to ta sama osoba co w popisie. Matką ich była Anna z Borzobohatych<sup>6</sup>. Czanowiccy występują też w Ostrowczycach w księstwie kleckim<sup>7</sup>. W dobrach nieświeskich około 8 km na południowy wschód od Nieświeża położona była wieś i folwark Czanowicze. Trudno — jak sądzę — wywieść oboczność Czarnowicki od Czanowicz. Nazwisko to błędnie odczytał S. Uruski, który pisze, że pospolite ruszenie z województwa nowogródzkiego w 1698 r. podpisali — Andrzej i Jan Czarnowiccy<sup>8</sup>. Sięgnięcie do źródła informacji Uruskiego przekonuje, że byli to Czanowiccy, a nie Czarnowiccy.

Podając przykład Szwykowskich sugeruje Wisner, że uprawiam podobną metodę poprawiania brzmienia nazwisk, bowiem w popisie występuje forma Szweykowski. Autor jednak był laskaw nie zauważyć, że pisząc o Szwykowskich nie powoływałem się — w odróżnieniu od niego — na popis 1651 r. Formy Szweykowski i Szwykowski są w XVII w. powszechne i równoznaczne. Można przytoczyć wiele przykładów zaczerpniętych ze źródeł na występowanie obu form, często zamiennie. Czynią tak: Kojalowicz, Niezabitowski, Bogusław i Samuel Maskiewiczowie, ówczesna korespondencja. Według sumariusza Metryki Litewskiej, przywilej na podstolstwo uzyskał Samuel Szwykowski, gdy w Aktach Komisji Wileńskiej wymieniony jest Samuel Szwejkowski<sup>9</sup>. Zdarzało się, że ta sama osoba podpisywała się jako Szwykowski, ale także jako Szwejkowski.

Autor przemilczał liczne inne nieścisłości, które wymieniłem w „Uwagach”. Przypomnijmy niektóre z nich. Drobnostką jest opuszczenie sejmu, przekreślenie imienia pisarza ziemskiego Jerzego Protasowicza (Wisner pisze o Janie, gdy w źródle, na które się powołuje jest Jerzy). W „Uwagach” pisałem o wątpliwościach Wisnera w zaliczeniu do posesjonatów w powiecie nowogródzkim niektórych posłów. W odpowiedzi sprawa ta została całkowicie pominięta. Pragnąłbym dodać, że forma „uczestnik” nie wynika z mojej osobistej ku niej skłonności — co zdaje się sugerować Polemista, lecz wynika z konkretnego zapisu źródłowego. Każdą zmianę w stosunku do źródła należało zasygnalizować.

Na koniec sprawa literatury, której przeoczenie zarzuca mi oponent. „Niezwyczajnie ważna” praca K. Avizonisa o sejmikach litewskich traktuje na s. 111—120<sup>10</sup>; jest to niewielka część rozdziału II, w którym autor pisze o udziale „bojarów” w prawodawstwie. Większa część tekstu poświęcona została ogólnym podreźnikowym wiadomościom na temat sejmików. Na s. 117 omówiono w sposób powierzchowny organizację sejmików. Przedstawił tam Avizonis kilka laudów sejmikowych oraz instrukcji (głównie z Tek Naruszewicza). Korzystał także ze wspomnianej przeze mnie pracy I. Łappy o sejmiku pińskim. Kilka luźnych uwag o sejmikach litewskich można znaleźć na s. 51, 75, 436—439. W sumie praca ta wnosi niewiele istotnego w kwestii funkcjonowania i roli politycznej sejmików litewskich. Pozostałe prace, których wymienienia domaga się Wisner, traktują —

<sup>6</sup> AGAD, AR dz. XVI (akta nie zinwentaryzowane): „Regestr dokumentów na księstwo kleckich służącyc — w roku 1792 sporządzony”, k. 22v.

<sup>7</sup> Tamże, k. 216v.

<sup>8</sup> S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* t. I, Warszawa 1905, s. 385.

<sup>9</sup> AGAD, Archiwum Publiczne Potockich nr 23, s. 181; *Akty wydawajemyje Wileńskoju Archeograficzeskoku Kommissseju* t. XV, s. 136, 286.

<sup>10</sup> K. Avizonis, *Bajorai valstybiniam Lietuvos gyventime Vazu laikas*, Roma 1975 (I wydanie Kaunas 1949).

jak zauważył polemista — o konwokacjach. Tak na przykład w artykule J. Bardacha, na temat sejmików doszukać się można zaledwie kilku zdań<sup>11</sup>.

Rekapitulując — jak na uwagi dotyczące się — zdaniem Wisnera — zaledwie dwu stron artykułu o przedsejmowym sejmiku nowogródzkim, zbyt wiele jest poważnych usterek. Zaopatrzona w interesujące motto „glossa” Henryka Wisnera, większość z nich pozostawia nadal niejasnymi.

Witold Sienkiewicz

---

<sup>11</sup> J. Bardach, *Formes des assemblées représentatives du Grand Duché de Lituanie après l'union de Lublin (1569)*, [w:] *XIII<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Historiques, Moscou 1970, Etudes présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats*, vol. LII, Varsovie — Moscou, Varsovie 1975, s. 152—184.